

Złoty Rosomak ze Smolic

Smolicka odmiana kukurydzy **Rosomak** zaraz po rejestracji w 2013 r. z wielkim powodzeniem wystartowała na polach i odnosi coraz większe sukcesy na liczących się rynkach kukurydzy. Odmiana ta została wyhodowana pod kierunkiem prof. dr hab. Józefa Adamczyka w słynnym ośrodku w Smolicach, skąd wywodzi się 40 aktualnie zarejestrowanych odmian kukurydzy tej spółki Grupy IHAR, które skutecznie konkurują z produktami największych firm hodowlanych kukurydzy na świecie. Z członkiem zespołu smolickich hodowców – **dr. Januszem Rogackim** rozmawialiśmy na poznańskich targach Polagra-Premiery o ogromnym zainteresowaniu Rosomakiem i przyczynach niezaspokojonego popytu na nasiona tej nowoczesnej odmiany oraz o perspektywach rozwoju jej uprawy w Polsce i za granicą.

Ostatnie dwa sezony wegetacyjne, w których debiutowała odmiana Rosomak, to – jak podkreślił dr Rogacki – lata bardzo ciężkie dla plantatorów kukurydzy. Odmiana ta wywoływała szczególne zainteresowanie i „rzuciła się w oczy” dlatego, że ma duży potencjał odporności na niekorzystne warunki środowiskowe, przede wszystkim na suszę. Rolnicy, przechodząc wzdłuż poletek demonstracyjnych kukurydzy, od razu zauważali, że Rosomak w trudnych warunkach daje sobie lepiej radę niż odmiany konkurencyjne. Mało tego, odmiana ta ma w sobie także swego rodzaju „seksapil”, jest po prostu ładna dla ludzkiego oka. Wszystkim rolnikom podobają się nie tylko okazałe kolby, ale także szeroka blaszka liściowa; wyczuwają oni – a mam tu na myśli zwłaszcza producentów mleka – że duży jej udział w zbieranej masie zielonki będzie miał korzystny wpływ na strawność kiszonki, a tym samym na wyniki w produkcji mleka, zgodnie z zasadą, iż lepszy liść niż lodyga. Uważam, że wymienione przeze mnie czynniki najbardziej powodują, że jest prawdziwy boom, takie niesamowite wręcz zainteresowanie tą odmianą.

Wracając natomiast do Pana pytania i przyczyn ciągle za małej (w stosunku do popytu) podaży materiału siewnego Rosomaka, chciałbym wyjaśnić, że jest to nieliczny w bogatej paletce smolickiej hodowli mieszańców pojedynczy, złożony tylko z dwóch linii. Jego reprodukcja nasienna jest bardzo trudna szczególnie w stresowych, niekorzystnych warunkach, zwłaszcza w Polsce, gdzie nie mamy jeszcze plantacji nasiennych nawadnianych i ilość nasion uzyskiwanych z hektara jest bardzo uzależniona od pogody. Są to obiektywne trudności, które HR Smolice udaje się coraz skuteczniej przezwyciężać, skoro w 2015 r. Rosomaka można już było spotkać na wielu plantacjach praktycznie na terenie niemal całej Polski i nie tylko, bo odmiana ta uzyskuje rejestrację także poza granicami naszego kraju. Można rzec, że Rosomak ze Smolic zyskał bardzo dobre oceny wszędzie tam, gdzie był testowany – we Francji, w krajach Beneluksu, w Niemczech, Rosji, na Ukrainie oraz w krajach położonych bardziej na południu Europy.

Generalnie wzorcowa wręcz plastyczność tej odmiany związana jest z jej cechami obronnymi; potrafi ona bronić swój wysoki potencjał plonowania w bardzo szerokim spektrum środowiskowym. Dobrze znosi uprawę na glebach lżejszych oraz w rejonach o mniejszej ilości opadów atmosferycznych. Ważnymi jej zaletami jest też sztywność lodygi i tolerancja na fuzariozę kolb.

● Jakie widział Pan najwyższe plony Rosomaka w 2015 r.?

W tak niesprzyjającym kukurydzy sezonie spotkałem m.in. rolnika z południowej części Wielkopolski, który zebrał 8 t ziarna tej odmiany z 1 ha i był zachwycony, bo

w 2015 r. na części plantacji kukurydza w ogóle nie wytworzyła kolb. W korzystniejszym roku 2014 Rosomak plonował o wiele wyżej zarówno w uprawie na ziarno, jak i na wysokoenergetyczną kiszonkę, a w doświadczeniach porejestrowych cały czas plonował znacznie powyżej wzorca. Przypomnijmy zatem, że Rosomak zaliczany jest do grupy odmian z pogranicza średniowczesnych i średniopóźnych (FAO 250-260) i ma ziarno typu semi-flint/semi-dent. Jest to odmiana uniwersalna do uprawy na ziarno i CCM na terenach bardziej sprzyjających kukurydzy jak Wielkopolska, Dolny Śląsk czy południowo-wschodnia Polska, a na wysokoenergetyczną kiszonkę także w południowej części III rejonu uprawy kukurydzy, czyli nie tylko w centralnej Polsce, ale także daleko na północ od Warszawy i na terenie Podlasia. Tym pojedynczym mieszańcem kukurydzy, który przodował w doświadczeniach rejestrowych i porejestrowych, wręcz zafascynowani są zwłaszcza rolnicy – producenci mleka z południowo-wschodnich i centralnych rejonów kraju, m.in. z terenu działania spółdzielni mleczarskiej w Rykach na Lubelszczyźnie.

● Jakie znaczenie ma fakt, że Rosomak został wyhodowany przy wykorzystaniu – po raz pierwszy w Polsce w tym gatunku – nowoczesnej metody podwojonych haploidów?

Sama metoda podwojonych haploidów (DH) nie ma wpływu na większą kumulację cech korzystnych z punktu widzenia hodowcy, natomiast kluczowy jest czas uzyskania homozygotycznej linii gotowej do dalszych etapów hodowli nowego mieszańca kukurydzy. Linia wsobna uzyskana tą metodą w IHAR Radzików przez dr Romana Warzechę pozwoliła skrócić o 4 do 5 lat cykl hodowli tej odmiany. Rosomak mógł więc znacznie wcześniej zaistnieć na rynku i w uprawie, a jak pokazują wyniki obrazujące stały wzrost plonowania nowych odmian w porównaniu do starszych, takie skrócenie cyklu hodowlanego automatycznie powoduje wywindowanie takiej nowości na rynku i w uprawie w stosunku do odmian konkurencyjnych.



Złoty Medal za odmianę mieszańcową kukurydzy Rosomak wręczono na poznańskich targach prezesowi spółki HR Smolice Grupa IHAR Władysławowi Poślednikowi i hodowcy kukurydzy w tej firmie Januszowi Rogackiemu w obecności dyrektora IHAR-PIB prof. dr hab. Edwarda Arseniuka. Po lewej sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki, a po prawej prezes Zarządu MTP Przemysław Trawa

● Czy można się spodziewać kolejnych odmian w typie Rosomaka i czy przypadkiem nie zapoczątkował on, podobnie jak wcześniej słynny San, również nagrodzony przed laty Złotym Medalem Polagry, nowej rodziny smolickich odmian kukurydzy?

Szeroko mówiłem o linii matecznej Rosomaka, natomiast należałoby dodać, iż linią ojcowską jest stosunkowo świeża forma typu flint, o szklistym ziarnie i ona właśnie wnosi wspomnianą na początku cechę szerokiej blaszki liściowej, korzystnej z punktu widzenia intensywności fotosyntezy i gromadzenia oraz wykorzystania wilgoci. Rosomak jest już kolejną odmianą po tym „ojcu” i na pewno można spodziewać się następnych mieszańców o zbliżonym pokroju. Chcę wyjaśnić, że wkrótce po Rosomaku zarejestrowaliśmy 6 nowych odmian: **Konesera, Podlasiaka, Kanoniera, Opcję, Bogorię i Juhasa**, które są spowinowacone nie tylko genetycznie, ale także jeśli chodzi o technikę wyprowadzania linii rodzicielskich metodą podwojonych haploidów. Tak więc doszukiwanie się nowej rodziny odmian naszej hodowli nie jest pozbawione uzasadnionych przesłanek – zakończył dr Rogacki.

Zanotował
Grzegorz Milewski



Na atrakcyjnie zaprojektowanym stoisku promocyjnym HR Smolice w Poznaniu Złote Medale dla tej firmy przyznane za odmianę kukurydzy Rosomak i żyta populacyjnego Horyzo prezentowali prezes spółki Władysław Poślednik (w środku) oraz hodowcy: dr Edward Witkowski (po lewej) i dr Janusz Rogacki